

TRÓDMIK "NIE" 17.04.1997

POSADZKI BEZ KWACHA

Upredzaliśmy Aleksandra Wspaniałego na tamach „NIE”, żeby nie pchał swej wielkości w ten cały bajzel z okazji 1000-lecia Gdańska, gdyż tutejsze oszołomy o niczym innym nie mówią, tylko jak by mu dać popalić. Z tej okazji również.

Tym razem wpadły na pomysł, aby głowę państwa, przewodniczącego Ogólnopolskiego Komitetu Honorowego Obchodów 1000-lecia Gdańska, ostentacyjnie olać i nie zaprosić na uroczystą sesję Rady Miasta, inaukurującą ów cyrk.

Głównym inspiratorem tej obłędnej idei jest, warto zapamiętać to nazwisko, **Paweł Adamowicz** – przewodniczący Rady Miasta. Jest to ten sam klient, którego, wzorem obyczajów rewolucji kulturalnej w Chinach, solidarnych wybrały w 1990 roku, zaraz po ukończeniu przezeń studiów na Uniwersytecie Gdańskim, na prorektora tej uczelni. Ze wszystkimi wyobrażalnymi skutkami takiego dziwaczkiego zagrania.

Gdy ów niewydarzony pomysł dokuczania Kwaśniewskiemu z dużą radością ogłoszono, wierna **Wańkowa** pokręła, niczym święty Wojciech, z miłą cywilizacyjną do Gdańska, by sprawę **Jakoś** uagodzić. Z perspektywy obsesje można jeszcze leczyć gadką, a nie elektrowstrząsami.

Sukces odniosła niewielki. **Kwacha** na sesję nie zaproszą, ale taskawie zgodzono się odczytać list od niego.

Zaraz też jego antagoniści jęli kombinować, by list ten czytać po liście artystki-gdańszczanki, niejakiiej **Doroty Stalińskiej**, która do napisania czegoś takiego również chciano namówić.

Prezydentem Gdańska jest, o dziwo, zrównoważony ięgonność, **Tomasz Posadzki** – UWol, ale facet sprytny, co w tym towarzystwie rzadko się zdarza. Na tej sesji, która odbędzie się 18 kwietnia, **Posadzki** pleprzył będzie jako drugi, zaraz po rozkosznej planinie **Adamowicza**.

Posadzki wpadł otóż na pomysł co zrobić, żeby nie ośmieszyć Gdańska, do reszty. Gdy wlezie na mównicę, z zaskoczenia wyjnie zza pazuchy ten nieszczyśny list od **Kwaśniewskiego** i szybko odczyta. Zanim część tych oszołomów wyjdzie z sali.

Nic do **Posadzkiego** nie mamy, więc szczerze radzimy mu, aby list od prezydenta RP otworzył i najpiękniej sam sobie go przeczytał. Skontrolo-

wat treść. Nie jest to oczywiście eleganckie, ale, wedle naszej oceny, nie powinno tam stać napisane nic więcej, jak:

Wielce Szanowni Organizatorzy Obchodów Jubileuszu 1000-lecia Ochrzczenia Gdańska. Pojechałem do Juraty. Tam są lepsze korty niż w Gdańsku. Pocałujcie mnie w dupę. Wasz Kwach.



Drżymy z niecierpliwością, oczekując występu **Posadzkiego** na uroczystej sesji Rady Miasta Gdańska w tym tygodniu.

MAREK PIELECHATY